

Recenzja rozprawy doktorskiej magister Krystyny Gielarek-Gorczyca.

Tytuł dysertacji: *Twórczość literacka i krytyczna Anieli Gruszeckiej.*

Promotor: Dr hab. prof. UR Janusz Pasterski

Studium monograficzne mgr Krystyny Gielarek-Gorczyca jest udaną próbą odpowiedzi na pytanie o miejsce, znaczenie w historii dwudziestowiecznego piśmiennictwa polskiego oraz recepcję twórczości prozatorskiej i krytyczno-literackiej Anieli Gruszeckiej. Doktorantka, posługując się instrumentarium z zakresu narratologii, krytyki tematycznej i hermeneutyki, analizuje elementy świata przedstawionego, rozbitego na sferę zewnętrzną i wewnętrzną (s. 64), ciągle uzupełnia własną linię argumentacji i dopowiada coraz to nowe treści. Dzięki temu zaprezentowany wywód nabiera plastyczności, wielowymiarowości, a nici powiązań poszczególnych przesłań analizowanych utworów nie giną w nieokreślonej głębi, lecz znajdują przedłużenie w następnym segmencie rozjaśniania sensów. Wyjście poza elementarne objaśnianie stratyfikacji tekstów źródłowych, opis antropomorficznej struktury cech jakościowych i relacyjnych, pozwala ukazać bogactwo kontekstów ideowych i kulturowych, uwarunkowań historycznych i społecznych zintelektualizowanej w znacznej mierze twórczości A. Gruszeckiej. Analizę i interpretację poprzedzają wplecione w tok autorskiego wywodu prolegomena teoretyczno-literackie, krótkie wprowadzenia o nachyleniu historycznym i społeczno-politycznym czy genologicznym.

Położenie akcentu na kwestie antropologiczno-egzystencjalne stanowi o walorze pracy. W zaprezentowanej postawie badawczej można dostrzec niezaprzeczalny humanizm, odnoszący się do tytułowej bohaterki rozważań, podobny platońskiemu przekonaniu, że człowiek czyni źle przez nieznamość dobra lub przez błąd w rozumowaniu, albo przez słabość, ale nie przez wewnętrzną dynamikę poznania, albowiem prawo jego godności stanowi dążenie do pełni bytu, czego jawnym potwierdzeniem jest żmudne dochodzenie do bezkompromisowej prawdy o sobie.

K. Gielarek-Gorczyca nie odwołuje się mechanicznie do procedury literaturoznawczej z wygody, konieczności kamuflażu czy też po prostu dla manieri. Umiejętnie konfrontuje

własne sądy z opiniami innych badaczy i nadaje ze swadą prezentowanemu wywodowi swoisty wymiar poznawczy, ułatwiający czytelnikowi obcowanie z mniej znaną mu twórczością (uzasadnione dłuższe cytacje analizowanej twórczości). Problematykę badawczą, wyszczególnioną w tytule, przedstawia w wyczerpującym opisie filologicznym, odpowiedzialnie, z precyzją terminologiczną i analityczną. Rozważania tętnią natężoną, subtelną, choć pozbawioną emfazy narracją, mamy do czynienia z hermeneutyczną wędrówką po krainie prozy psychologicznej, powieści historycznych, utworów adresowanych do młodego odbiorcy, esejów z zakresu krytyki literackiej, co wymownie świadczy o rzeczywistej potrzebie całościowej deskrypcji. Wytrwałe dążenie do uchwycenia podtekstów u samych źródeł języka i metod narracji Gruszeckiej, w tym co dla niej najważniejsze, najbardziej bezpośrednie, a mianowicie mowy *implicite* jednej osoby do drugiej, świadczy o oryginalności rozprawy, unikaniu uproszczonych schematów interpretacyjnych.

Faktografia zamieszczona w pierwszym rozdziale świadczy o sumiennej kwerendzie bezpośredniej. Wywiady i źródła archiwalne poszerzają dotychczasowy, mizerny stan wiedzy o życiorysie pisarki. W znacznym stopniu, z uwzględnieniem perspektywy biograficznej i zastosowaniem potrójnego paradygmatu: języka, tradycji, kultury, pozwalają na głębszą analizę jej twórczości, a co najważniejsze obalają stereotyp autorki jednej tylko powieści i włączanie jej wyłącznie do nurtu prozy psychologicznej.

Charakterystyczna dla A. Gruszeckiej technika impresjonistyczna, strategia *bricolage*, z charakterystyczną dla niej zmiennością kolorów, grą światłocieni, zatrzymaniem w kadrze pojedynczych obrazów, ułatwia rozkodowane niewytłumaczalnego, okazjonalnego, ale sugestywnego, zostawiającego trwały ślad w psychice Innego. Nie wystarczy człowiekowi uczepić się świata, by osiągnąć tę stabilność, której tak usilnie pragnie. Świat zewnętrzny podlega również prawom czasu, wiele w nim niestałości, niepewności, ale ciągle niezmiennie i aktualne pozostaje pytanie o wnętrze: Kim jest człowiek, przeżywający głęboko jaźń? Gruszecka na miarę swoich zdolności warsztatowych rozwijała formułę Kartezjusza i obok „myślę” wstawiała „tworzę” – „tworzę więc jestem”. Indywidualność potwierdzała w akcie tworzenia siebie jako świadomy podmiot, który jest *par excellence* aktem wolności,

ułatwiającym odrzucenie iluzji, fałszywego obrazu kobiecości, kłamliwie upiększonej idei jej natury i miejsca w społeczeństwie.

Z perspektywy prozy psychologicznej poddano w rozprawie wnikliwemu oglądowi problem wyobraźni/samoświadomości twórczej autorki *Przygody w nieznanym kraju*, już niezamkniętej ramami czterech kosmogonicznych elementów, ale szeroko otwartej na freudowską introspekcję, ontyczne uwarunkowania osób, odkrywającej krok po kroku ukryte pokłady rzeczywistości duchowej jednostki. Psychologia uczuć zna stany, w których człowiek konstruuje wsobną, zamkniętą rzeczywistość, świat nierealny, chociaż zbudowany z elementów zmysłowych, generalnie doświadczalnych. Działa wtedy właśnie imaginacja, nieodłączna towarzysza pasji kreowania świata przedstawionego, w którym codziennym emocjom towarzyszy nieodparte pragnienie poznania *alter ego* człowieka. Akt wrażliwej wyobraźni staje się czynnością magiczną, rodzajem zaklęcia umożliwiającego ukazanie się obiektu, o którym się myśli; rzeczywistości pożądaney w sposób taki, by można ją paradoksalnie ogarnąć i zmysłami, i sercem. Akt imaginacji zawsze skrywa imperatyw odmowy liczenia się z wszelkiej maści izmami czy konwenansami, w przypadku Gruszeckiej tabuizacją życia erotycznego czy dezintegracją osobowości kobiety przeżywającej swoją kobiecość.

Doktorantka dostrzega w analizowanej prozie aktualne dla każdego reflektującego własne życie człowieka kwestie. Takie podejście badawcze ułatwia zrozumienie społeczno-kulturowych uwarunkowań feminizmu. Nie znaczy to, że wartości i normy, konstytuujące ideologię feminizmu, istnieją w pewnym okresie dziejów (czytaj: międzywojnie), ale przede wszystkim ewoluują przez całą historię. Sam człowiek podlega stałemu rozwojowi – powiększa się jego wiedza, pogłębia się jego intuicja oraz poszerzają się możliwości życia i ekspresji. Istnieje nieomal ciągła przemiana społeczna i kulturowa. Wartości feminizmu nigdy nie można pojmować jako samej w sobie, ale tylko w ocenie człowieka. Dosłownie i w kategoriach abstrakcyjnych można powiedzieć, że wartość pozostała ta sama, ale jako konkretna rzeczywistość rozmaicie rozumiana w różnych stadiach historii była też wyrażana w rozmaitych normach. Ważna jest odpowiedź na pytanie nader owocne dla poznania: „Czy człowiek jest po stronie człowieka?”, czy zatem broni w sobie samym tego, co stanowi jego najbardziej ludzkie, uniwersalne uposażenie. Analiza świata przedstawionego *Przygody w nieznanym kraju*

prowadzi K. Gielarek-Gorczykę do słusznego wniosku, że filozofia feminizmu Gruszeckiej – dobrze oddaje ją glosa Mary Wollstonecraft o transcendencji kobiecego ciała – ma zastosowanie do szczegółowych sądów moralnych, nie tylko o równouprawnieniu kobiet i mężczyzn.

Osnowa dramaturgii zdarzeń i spotkań, jaką snuje Gruszecka, rozpięta jest między przeszłością a terażniejszością, procesem indywiduacji i interakcją, zmysłami i grą podświadomości. Dopiero na nich dzierga pisarka złożoną fakturę więzów międzyludzkich, dokonuje psychologicznej wiwisekcji. Nigdy nie przemawia do abstrakcyjnej „masy”, ale do konkretnego człowieka, który ma przecież zróżnicowaną wrażliwość odbioru. Bardziej wyznacza punkt wyjścia do ukazania wielowymiarowej różnorodności człowieka i świata, „barwności i wielokierunkowości” (s. 5).

Doktorantka w kolejnych odsłonach dyskursu przekonująco udowodniła, że fabularyzacja średniowiecznych dziejów nie stanowi w *Powieści o Kronice Galla* interesującego ciągu przeszłych zdarzeń, ale nosi w sobie dynamikę oddziaływania na tu i teraz czytelnika, wykazuje istotnie ważny związek z terażniejszością, realizuje określone cele dydaktyczno-performatywne z perspektywy tradycji kulturowej. „Wczoraj” wpływa na „dziś”, jest doskonałym świadkiem dramatu losu i wyborów człowieka. Na jakąkolwiek hipotezę filozoficzną czy religijną by się powołać, człowiek jawi się poprzez tworzoną przez siebie historię jako istota pełna sprzeczności, obciążona naturą ograniczoną zawsze przez ignorancję, ułomności, z wrodzoną sobie cechą, że nie może się ani tym zadowolić, ani z tym pogodzić, albowiem nosi on w sobie obraz a zarazem postulat godności i szczęścia. Natura i nadprzyrodzoność, rzeczywistość i ideał, humanitaryzm i nieludzkość – podwójne przyciąganie.

Autorka dysertacji skrzętne wyłuskuje z tworzywa badawczego wszystkie faktory świadczące o nowatorstwie prozy historiozoficznej: archaizację, wierne oddanie sztafażu kulturowego, koloryt obyczajowy epoki, konteksty polityczne, ale w pierwszym rzędzie – aksjologiczne podglebie tradycji. Źródłosłów łacińskiego czasownika *tradere* kryje w sobie oprócz podanych na s. 41 jeszcze dwa istotne dla analizowanych utworów znaczenia: podać pamięci, pozostawić po sobie. *Traditio annulata*, czyli „podanie na kształt pierścienia” tłumaczy

pisarstwo historyczne Gruszeckiej, jej otwieranie „sezamu na współprzymkniętego” (s. 126) przez konfrontację faktów opisanych przez Galla z wieloma punktami widzenia.

Doktorantka wychwyciła najbardziej istotny aspekt twórczości Gruszeckiej dla dzieci i młodzieży. Zamiast wyznaczania li tylko jednego zasadniczego problemu, aby koncentrować wokół niego narrację, mamy do czynienia ze strategią kręgów koncentrycznych, złożonych z pojedynczych scen odnoszących się do ważnych spraw młodego człowieka. Pisarka dysponowała bardzo dobrą znajomością teorii i poetyki, za ważne uznawała nie tylko „co” (temat, motywika), ale i „jak” (środki stylistyczne, łączenie poetyki z aksjologią, wierna rekonstrukcja języka dziecięcego, odtwarzającego realia egzystencji dziecka; plastyczność i jednoznaczność obrazowania symbolicznego; elementarna uczciwość wobec młodego czytelnika, zazwyczaj bardziej spostrzegawczego aniżeli dorosły). Wejście w sferę odczuć dziecka i jego postrzegania dookolnego świata wymagało „przedzierzgnięcia się w dziecko” (s. 169), nieprzykładania matrycy literatury dla dorosłych do pisarstwa utworów adresowanych do dzieci.

Należy podkreślić zalety dydaktyczne rozprawy, adresowanej do czytelników zainteresowanych literaturą międzywojnia, powieścią historyczną, ale jednocześnie pouczającą dla odbiorcy bardziej wymagającego, pomocnej w rozwiązaniu wielu trudności interpretacyjnych, jakie może nasuwać lektura prozy psychologicznej. Twórczość Gruszeckiej – konstatuje Doktorantka – wnosi wiele istotnych wartości do świadomości współczesnego człowieka. W tym przypadku „wartości” należy rozumieć jako postawy, dyspozycję właściwości, które przejawiają się w podejmowaniu tematów trudnych, intymnych, przy całej swej intensywności i niepohamowanej mocy trzymanych w ryzach z jednej strony z powodu złe pojmowanej poprawności obyczajowej, z drugiej zaś – autokrytycyzmem i szacunkiem dla przekonań innych. W obrębie wzajemnego uwarunkowania – zdaniem Doktorantki – człowiek niezależnie od wieku musi szukać wartości własnego życia i możliwości ekspresji własnej godności, przyczyniającej się do dobra jego osobistego rozwoju we wszystkich kierunkach. W tym poszukiwaniu może on formułować normy, w których imperatyw samookreślenia się i zależność od społeczeństwa są współdecydujące. Człowiek jest wolny, używając wyrażenia

J. P. Sartre'a – „stanowi sytuację”, ale zajmuje własną postawę wobec zdarzenia; wybiera swoje czyny i nadając im ostateczny kształt, odnajduje indywidualną godność.

Dysertacja zasługuje po odpowiednich przeróbkach redakcyjnych na udostępnienie szerszemu kręgowi odbiorców. Poznawcze i dydaktyczne dobrodziejstwo publikacji sprawi, że przyciągnie ona uwagę zwłaszcza nauczycieli, uczniów szkół ponadpodstawowych, pomoże w zdobywaniu rudymentów analizy tekstu literackiego. I to w sytuacji, gdy istnieje pilna potrzeba rozwijania czytelnictwa literatury wśród ludzi młodych, zainteresowanych obecnie bardziej galaktyką Marconiego aniżeli półkulą Gutenberga. Recenzowana praca – żywią to przekonanie – pełniej ukaże bogactwo myśli aksjologicznej, umiłowania tradycji, kultury, ojczyzny-polszczyzny oraz sprawi, że zadawanie pytań, poszukujące wątplenie, twórcze dociekanie i pogłębiona analiza zostaną jeszcze bardziej docenione „na areopagu lekcji języka polskiego”.

Warto, aby Doktorantka odkurzyła archiwa PAU i PAN, udostępniła szerokiemu kręgowi czytelników inedita A. Gruszeckiej, pokazała paletę dorobku kobiety, dla której drogowskazem twórczości były słowa R. Wagnera: „Człowiek, który już w kolebce nie został obdarzony przez wróżkę duchem niezadowolenia ze wszystkiego, co istnieje, nigdy nie dojdzie do odkrycia rzeczy nowych”.

W konkluzji jednoznacznie stwierdzam, że dysertacja pod względem merytorycznym oraz formalnym spełnia ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie Pani magister Krystyny Gielarek-Gorczyca do dalszej części przewodu doktorskiego, jak również, uwzględniając wymiar poznawczo-edukacyjny rozprawy, o wyróżnienie jej pracy badawczej.

Z. Trzaskowski

dr hab. Zbigniew Trzaskowski, prof. UJK

Kielce, dn. 25 VIII 2019 r.